

Cierpienia Chrystusa i Jego Kościoła

„Najmilsi! Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło, ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały Jego z radością weselili” –
1 Piotra 4:12-13.

Chociaż przyjmujemy na zasadzie Pisma Św., że obecne zło będzie w zupełności przez Boga opanowane i tak wykorzystane, żeby służyło dobru, to jednak jesteśmy dalecy od myśli, że „wszystko wychodzi na dobre” lub że wszystko jest najprzód przeznaczone i wykonane przez Boga. Nie! Musimy pamiętać, że z powodu nieposłuszeństwa Adama raj, który był przeznaczony na miejsce pobytu dla człowieka doskonałego, został utracony, człowiek znalazł się pod przekleństwem, a miejscem jego pobytu stała się niedoskonała ziemia poza rajem. Ale wierzymy, że gdy znowu człowiek powróci do stanu, od którego odpadł, to ziemia także zostanie doprowadzona do takiej doskonałości, jaka była w Edenie. Tymczasem bezład w naturze – cyklony, trzęsienia ziemi itp.. poświadczają nam, że ziemia nadal znajduje się w procesie przygotowywania i że one stanowią część kary, jaka spadła na potomstwo Adama z powodu jego grzechu, z której to kary zostanie wkrótce uwolniony na skutek dzieła dokonanego przez naszego Odkupiciela.

Lecz w tych niedoskonałych warunkach, według nauki Pisma Św. znajduje się pewna klasa, będąca pod specjalną Boską opieką i której nic nie może się stać bez dozwolenia Bożego. Klasą tą jest Kościół, członkowie Pomazanego Ciała – Chrystusa. Wiemy, „że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są” (Rzym. 8:28).

Potrzeba ćwiczeń

Myślimy, że byłoby bardzo smutne, gdybyśmy potrzebowali ćwiczeń, które by zmuszały nas do wykonywania naszych obowiązków. Nie zapominajmy jednak o tym, że są one dowodem tego, że Bóg uważa nas za swoich synów, że nas miłuje, abyśmy nasze powołanie i wybranie do wielkiej nagrody uczynili pewnym. Dlatego każdy Pański naśladowca, który otrzymuje takie ćwiczenia dla sprawiedliwości, nie powinien się im dziwić, a nie tylko to, ale powinien się nawet w nich radować – zgodnie ze słowami apostoła Piotra: „Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego” (1 Piotra 4:13).

A jakie cierpienia przechodził nasz Pan? Pan Jezus nie

cierpiał z powodu niewierności swemu przymierzu ofiary, nie cierpiał z powodu duchowej ospałości lub przyjaźni ze światem, albo dlatego, że Jego własna wola lekceważyła wolę i Słowa Ojca, ani też że Jego własny plan miał być zniweczony. Żadna z tych przyczyn nie sprawiała cierpień Chrystusowi. Przeto ponieważ my uczestniczymy w Jego cierpieniach, więc i nasze ćwiczenia nie mogą być z powodu czynienia zła lub dlatego, że wyrzekliśmy się zła, lecz muszą przyjść na nas zupełnie niezastuszenie. Pańskie cierpienia były dla sprawiedliwości i dla Prawdy. Jego naśladowcy zatem, żeby stać się współuczestnikami Jego cierpień, muszą zwracać pilną uwagę na to, z jakich powodów przychodzą na nich cierpienia, a także muszą się w nich radować, widząc poza nimi przyszłą chwałę. Oszukiwalibyśmy samych siebie, gdybyśmy cierpienia, jakie przychodzą na nas za nasze złe postępowanie, uważali za część cierpień dla Chrystusa i z tego powodu spodzielali się nagrody.

Wiemy dobrze, że stawiając sprawę w ten sposób niewielu się z nami zgodzi. Wyrażenia „cierpienia Chrystusowe” i „poświęcenie” były często dotąd nadużywane. Wielu uważało samych siebie za ofiarników dla Chrystusa z powodu porzucenia niektórych złych rzeczy, takich jak: bezbożność, używanie narkotyków, zbyt ubranie, tańce itp.. Jeżeli te rzeczy są złe, to nikt nie ma i nie miał nigdy prawa ich czynić i dlatego porzucenie rzeczy, które są same w sobie złe, nie może być uważane za „poświęcenie” z Chrystusem.

Co obejmują cierpienia Chrystusowe

Ktoś może zapytać, jakie to są więc cierpienia Chrystusowe, które mamy znosić dla Niego? Odpowiadamy: Słowo „Chrystus” znaczy Pomazaniec i dlatego też cierpienia Jezusa nie mogły rozpocząć się wcześniej, aż On został pomazany przez ducha św. w czasie chrztu w Jordanie, który to chrzest był symbolem Jego poświęcenia się Bogu aż do śmierci. Tak samo jest ze wszystkimi naśladowcami Jezusa, pragnącymi iść po wąskiej drodze poświęcenia. Żaden z nas nie może mieć udziału w cierpieniach Pomazańca, zanim nie poświęci się Bogu i nie będzie przyjęty przez Niego w Onym Umiłowanym, zanim nie będzie spłodzony z ducha św., stając się w ten sposób członkiem Ciała Chrystusowego. A więc cierpienia Jezusa Chrystusa obejmują cierpienia duchowe, moralne i fizyczne wynikające z poświęcenia, aby czynić wolę Bożą. Należą też do nich wyrzeczenia się wszystkich chwalebnych ludzkich ambicji. Do tego możemy również dołączyć zarzuty przychodzące na Pana od innych, a szczególnie od nauczonych w Piśmie i faryzeuszów, a także Jego zmęczenie i wyczerpanie spo-



wodowane przez nauczanie, jak i przez oddawanie żywotnych sił w uzdrawianiu chorych itd. (Mat. 5:30).

Cierpienia Pańskich naśladowców są podobne do cierpień Jezusowych i powinny one być przyjmowane z radością przez wzgląd na przyszłą chwałę. One rozpoczynają się od czasu ich poświęcenia, a skończą się z ich śmiercią. Nasza ofiara, podobnie jak i ofiara naszej Głowy, polega na wyrzeczeniu się rzeczy, które są prawe i właściwe, aby w ten sposób uczcić Boga, służyć Prawdzie i pomagać bliźnim, a szczególnie domownikom wiary. Oczywiście, spodziewamy się, że większość poświęconych, podobnie jak i Chrystus, więcej czasu, środków i talentów będzie zużywać na służbę duchową aniżeli cielesną, chociaż i ta ostatnia nie powinna być lekceważona.

Przykłady poświęceń

Może przed waszym poświęceniem byliście ambitni, rozwijając wasze wrodzone zdolności do interesów. Lecz wasze poświęcenie wymaga obecnie czasu i myśli dla starannego badania Słowa Bożego, żebyście mogli poznać Boga i zrozumieć Jego wolę dotyczącą się was i żebyście mogli tej wiedzy udzielić innym. Aby zdobyć wolny czas dla spełnienia tego dzieła, musieliście przełamać w sobie pragnienia do prowadzenia różnych ziemskich interesów. Wasz czas i wasze zdolności już nie należą więcej do was, ponieważ poświęciliście je Panu. Z tej racji chociaż interes jest jeszcze rzeczą potrzebną, stoi on jednak na drugim planie, a sprawa Ojca waszego na pierwszym. Dlatego wasze poprzednie ambicje zostały ograniczone, abyście mogli obecnie zająć się sprawami waszego Niebieskiego Ojca.

Może wam sprawiało przyjemność elegancko urządzone mieszkanie, eleganckie ubranie was samych i waszej rodziny i mówiliście, że to było zupełnie słuszne, ponieważ nabyliście to za pieniądze zapracowane uczciwie; byliście pewni, że Bóg lubi ładne rzeczy i Jego niebiański dom i rodzina są eleganckie. Lecz teraz zupełnie poświęcivszy wasz czas i wasze pieniądze, odczuwacie przyjemność w zużywaniu ich dla Chrystusa, odmawiając sobie takich zbytków i ograniczając wasze potrzeby cielesne jedynie do niezbędnych i uczciwych rzeczy przed wszystkimi ludźmi.

Może być, żeście lubili towarzystwo i spędzaliście wiele godzin na przyjemnej muzyce, towarzyskiej pogawędce, niewinnych tańcach, zabawach i grach. Obecnie wasze przymierze z Chrystusem, chociaż nie potępia tych niewinnych świeckich rozrywek, jednak wymaga, żeby wasz czas, pieniądze i wpływ – przedtem używane w ten sposób – obecnie były wiernie użyte na służbę Bogu.

Możliwe, że kiedyś interesowaliście się polityką, wstrzeźliwością, opieką nad zwierzętami i różnymi

reformami społecznymi, poświęcając tym dobrym, według waszego mniemania sprawom, wiele czasu, pieniędzy i wpływu i sądziliście, że one zostały użyte na dobre sprawy. Lecz obecnie widzicie, że wasz ślub poświęcenia zmusza was do podejmowania starań w innym kierunku i że wasze plany odnośnie czynienia dobrze muszą być podporządkowane Boskiemu planowi i że wy w tym musicie naśladować waszego Mistrza.

Jeżeli będziecie zwracać staranną uwagę na sposób postępowania waszego Pana, to zauważycie, że chociaż On sympatyzował ze wszelkimi moralnymi reformami, to jednak głównym Jego celem było zużywanie czasu i wpływu całkowicie na opowiadanie Ewangelii, radosnej nowiny, która będzie dla wszystkich ludzi. Gdy oceniliście i poznaliście lepiej naukę Pana, to przekonaliście się, że te reformy, które będą i bez waszej pomocy przeprowadzone przez szlachetnych ludzi, nigdy nie będą doskonałe przed przyjściem Królestwa Bożego. Wtedy stało się dla was jasnym, że głównym celem Ewangelii było oświecenie i przygotowanie was i innych naśladowców Pana, abyście mogli uczestniczyć w tej wielkiej moralnej reformie, która obejmie cały, świat, gdy Król chwały i Jego Oblubienica zasiądą na stolicy chwały swojej.

Opozycja dawniejszych przyjaciół

Przed poświęceniem mieliście przyjemność nie tylko w szlachetnych czynach, czyniąc wszystkim w miarę możliwości dobrze i mówiąc dobrze o wszystkich, lecz również zależało wam na uznaniu i łasce waszych przyjaciół. To świadczyło o waszym dobrym sercu i światłym umyśle i wszyscy podziwiali was i to sprawiało wam wielką przyjemność.

Jesteśmy pewni, że doskonały człowiek Jezus również radowałby się czyniąc te same rzeczy. Lecz zgodnie z przymierzem ofiary On musiał wyrzec się tej radości. Ganiąc grzech, fałsz, obłudę, postradał dobrą opinię i uznanie oficjalnego kościoła Jego dni. Zamiast pozostawić w spokoju nauczycieli i faryzeuszy, a tym samym zachować i własny spokój, On raczej wyrzekł się go dla dobra prawdy, czci Boga i błogosławieństwa narodu.

Tak samo jest i z wami. Nie możecie już więcej udzielać się wszystkiemu, albowiem według waszego przymierza ofiary daliście Bogu wszystko, co mieliście. Teraz już jesteście tylko Bożymi sługami; nie możecie czynić niczego bez poradzenia się Jego Słowa i upewnienia, czy to, co chcecie podjąć, przyczyni się do rozwoju błędu czy prawdy; wy nie macie już więcej prawa wyboru. Wskutek tego ci, którzy dawniej uważali was za ludzi o wielkim sercu i szlachetnym umyśle, obecnie uważać was będą za ludzi ograniczonego umysłu i fanatyków.



To samo będzie dotyczyć i waszego pojmowania Prawdy. Kiedyś w dobrej myśli przypuszczaliście, że wszystkie religie chrześcijańskie wierzą jednakowo i tylko dlatego przyjęły tyle różnych dróg do nieba (jako by podanych przez Boga), ażeby każda osoba mogła mieć dowolny wybór czczenia Boga. Wtedy wasi przyjaciele nazywali was chrześcijanami o szerokich poglądach. Lecz gdy wasze poświęcenie doprowadziło was do badania Boskiego planu, jak On jest opisany w Słowie Bożym, to zauważyliście waszą omyłkę. Zobaczyliście, że dotąd właściwie nie byliście wcale chrześcijanami w całym tego słowa znaczeniu i że wiele nauk głoszonych przez wszystkie religie sprzeciwia się Boskim zamiarom objawionym w Jego Słowie. I tak w oczach świata staliście się „ograniczonego umysłu”, sprzeciwiając się błędnym systemom i ich naukom. Następnie, badając plan i zamiary Niebieskiego Ojca, doszliście do zrozumienia, że różne systemy, nazywające się kościołami, podające różne wskazówki, przepisy wiary i praktyki, są wszystkie ustanowione przez ludzi, a ich nauki są wymyślone i są mieszaniną prawdy i fałszu, oślepiając i niepokojąc świętych i grzeszników.

A skoro zrozumiecie, że Kościół wspomniany przez naszego Pana Jezusa i Jego apostołów nie należy do żadnego z ludzkich systemów i nie ma z nimi nic wspólnego, lecz jedynie składa się z ludzi, którzy poświęcili się zupełnie Bogu są przyjęci przez Odkupiciela i

mają swoje imiona zapisane w niebie, wtedy przyjdzie na was dodatkowa próba, czy zechcecie poświęcić dla Prawdy waszą cześć, wasze społeczne stanowisko, „wasze dobre imię” i uznanie dla „waszego szerokiego umysłu”.

To było dla was największym cierpieniem, ale razem z Panem powiedzieliście: „Ojcze, uwielbij imię twoje!” (Jan 12:28). Ale gdy zobaczyliście, że Pan przechodził podobne cierpienia, to usłyszeliście Jego słowa: „Dostyc uczniowi, aby był jako Mistrz jego”. Tak stało się, jak wam mówiłem, że będą mówić wszystko złe przeciwko wam (często nieświadomie), kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie.

Radując się nie będziecie odczuwać ciężaru tych cierpień, jakie na was przychodzą. Raczej coraz więcej i więcej będziecie cieszyć się w takich cierpieniach, będąc radzi, że Bóg uznał was za godnych cierpieć obecnie dla Chrystusa. Albowiem kto w ten sposób wiernie cierpi aż do śmierci, ten również będzie uznany za godnego panowania z Chrystusem w przyszłym wieku (Mat. 10:25, 5:11-12).

Kazanie Pastora Russella

Russell Charles Taze
R-
„Straż”